

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
ul. Pierackiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Zmotoryzowane kolumny wojsk włoskich w szybkim tempie posuwają się w głąb Albanii

Min. hr. Ciano przybył do Tirany i przyjął oświadczenie b. regenta o oddaniu się narodu albańskiego Włochom i Mussoliniemu

RZYM, 10.4 - PAT - Jak podaje agencja Stefani, wojska włoskie wkroczyły do Tirany dn. 8 b. m. o godz. 10 rano.

Wkrótce potem przybył do Tirany minister spraw zagr. hr. Ciano, który przyjął delegacje urzędników państwowych, polityków, przedstawicieli obcych poselstw oraz kierowników organizacji handlowych.

Były regent Chaper Yapi wyraził oddanie się narodu albańskiego Włochom i Mussoliniemu.

Według dalszych doniesień agencji Stefani oddziały albańskie, znajdujące się w rozsypane przybywają do Tirany, gdzie składają broń, oficerowie zaś wyrażają życzenie służenia Włochom.

Zmotoryzowana kolumna Dantoni zajęła Elbasan.

O godz. 15 kolumny gen. Scattini wkroczyły do Skutar.

W niedzielę wojska włoskie zajęły miasto Berat.

ROZDAWNICTWO PIENIĘDZY I ŻYWNOŚCI

RZYM, 10.4 - PAT - Agencja Stefani donosi z Tirany, że minister spraw zagr. hr. Ciano na rozkaz Mussoliniego polecił rozdać wśród biednej ludności albańskiej 190 tys. franków złotych.

Przewodniczący tymczasowego albańskiego komitetu administracyjnego wystosował do wszystkich władz cywilnych i wojskowych oraz narodu albańskiego decesję okrężną, wzywającą do okazywania posłuszeństwa wojskom włoskim.

Według agencji Stefani, wojska włoskie posuwają się naprzód w głąb kraju, który wszędzie ma wygląd zupełnie normalny.

Ani w Durazzo, ani gdziekolwiek indziej nie ma żadnych śladów rzekomego bombardowania, czy pozarów, o czym pisała część prasy zagranicznej.

Zmotoryzowane oddziały włoskie zajęły Agrirocastro.

Do Durazzo przybył parowiec z żywnością i odzieżą dla biednej ludności albańskiej.

Desant lotniczy grenadierów włoskich wylądował dziś z rana w Coricy

TIRANA, 10.4 - PAT - Jak donosi agencja Stefani z lotnika w Tiranie odleciały dziś rano trzy samoloty cywilne, należące do towarzystwa „Al Littoria”, na których pokładzie znajdował się 1 szwadron grenadierów, przeznaczony dla garnizonu miasta Corica w liczbę ok. 50 ludzi.

Ponadto odleciał do Coricy dowódca pierwszej eskadry powietrznej gen. Pricolo, konsul włoski, nowy prezydent miasta i kilka innych osób.



Ugólny widok Tirany.

Pierwsze samoloty wylądowały w Coricy o godz. 9, wkrótce powróciły one do Tirany, aby zabrać z sobą dalsze oddziały.

Podziękowanie Mussoliniego dla Jugosławii

RZYM, 10.4 - PAT - Mussolini przesłał za pośrednictwem posła włoskiego w Białogrodzie decesję, zawierającą podziękowanie rządu iasyrińskiego za stanowisko, jakie zajęła Jugosławia w obecnym kryzysie w związku ze sprawą albańską.

Włosi podają listę swych strat

RZYM, 10.4 - PAT - Agencja Stefani donosi, że w czasie walk pod Durazzo dn. 7 bm. ofiary po stronie włoskiej wynoszą: 8 marynarzy zabitych i 34 rannych, 3 żołnierzy zabitych i 9 rannych. W czasie starcia pod Santi Quaranta straty włoskie wynoszą jeden zabity i 10 rannych.

Powrót min. Ciano do Rzymu

RZYM, 10.4 - PAT - Minister hr. Ciano powrócił w niedzielę o godz. 11 rano z Tirany i udał się niezwłocznie do pałacu weneckiego, gdzie odbył konferencję z Mussolinim.

Król Zogu pojechał do Portarii

ATENY, 10.4 - PAT - Król Zogu w towarzystwie swej małżonki, siostry i dwy opuszczył Florencję, udając się do Portarii, dokąd przybył ubiegłej nocy. Nie wiadomo dotychczas jak długo król Zogu zamierza pozostać w Portarii.

SKOPLJE, 10.4 - PAT - Książę Djalal Zogu, brat króla Albanii przybył do Skoplje wraz ze swą małżonką. Książę, będąc chorym, odmówił przedstawicielom prasy udzielenia jakichkolwiek informacji.

Do Alessio przybyło szeregi wybitnych osobistości albańskich z szefem sztabu głównego na czele.

Dokąd odpłynął krążownik brytyjski „Malaya”?

RZYM, 10.4 - PAT - Agencja Stefani podaje, że znajdujący się w Mentonie krążownik brytyjski „Malaya”, który miał tam pozostać jeszcze przez dzień dzisiejszy odpłynął w nocy w nieznanym kierunku.

Odjazd krążownika, jak zaznacza agencja, pozostaje w związku z brytyjskimi zarządzeniami morskimi, powziętymi wczoraj w Londynie.

Gorączkowe narady w Paryżu

PARYŻ, 10.4 - PAT - Pierwszy dzień świąt zaznaczył się ożywioną działalnością w kolach dyplomatycznych i wojskowych Paryża

oraz stałym kontaktem z Londynem.

Rano min. Bonnet przyjął sekretarza ambasady brytyjskiej, następnie udał się do pałacu elizejskiego, po czym odbył konferencję z premierem Daladier.

Głównym wydarzeniem dnia było zebranie stałego komitetu obrony narodowej pod przewodnictwem Daladier. O wynikach posiedzenia nie ogłoszono komunikatu.

Ambasador angielski Phipps przybył do ministerstwa obrony narodowej i odbył konferencję z Daladier.

W kolach politycznych przywiązują duży znaczenie do wypadków w Albanii i łączą je z sytuacją na Morzu Śródziemnym.

PARYŻ, 10.4 - PAT - Min. Bonnet przyjął dziś z rana ambasadorów W. Brytanii i Z. S. R. R.

Zwołanie posiedzenia rady ministrów spodziewane jest na przyszłą środę.

Obrady gabinetu brytyjskiego

LONDYN, 10.4 - PAT - Dziś o godz. 14.30 premier Chamberlain przyjął przewodców opozycji posła Asee i sir Archibalda Sinclaira.

Po konferencji tej odbył się ma posiedzenie gabinetu, które prawdopodobnie nie będzie posiedzeniem plenarnym.

Przygotowania wojskowe w Grecji

ATENY, 10.4 - PAT - Na skutek wypadków rozgrywających się w Albanii, rząd grecki cofnął urlopy świąteczne wojskowych oraz urzędników państwowych. Ponadto zarządzone przesunięcia wojsk i wzmocniono ochronę ważniejszych punktów strategicznych. Wiadomość o mobilizacji niektórych roczników nie została dotychczas potwierdzona.

Ministrowie Holandii

przerwali urlopy świąteczne

HAGA, 10.4 - PAT - Premier wielkanocno do Arden wrócił do holenderski Colijn znajdujący się w Hagie w związku z międzynarodową sytuacją.

wraz z ministrem obrony narodowej v. Dyktem w drodze na wywczas.

Min. Goebbels udaje się do Stambułu

STAMBUL, 10.4 - PAT - W środę przybywa do Stambułu drogą powietrzną minister propagandy Rzeszy dr Goebbels.

...A MIN. GOERING DO TRIPOLISU

TRYPOLIS, 10.4 - PAT - Przybył tu marszałek Goering witan przez marszałka Balbo.

Współpraca Rumunii i Turcji w ramach polityki porozumienia bałkańskiego

ANKARA, 10.4 - PAT - Po konferencji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gałencu z tureckim ministrem spraw zagranicznych Saradzogu ogłoszono następujący komunikat:

Ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Rumunii skorzystali ze spotkania w Stambule, aby zbadać pod kątem widzenia ostatnich wydarzeń wspólne i solidarne interesy swych krajów w ramach porozumienia bałkańskiego.

Obaj ministrowie porozumieśli się co do tego, że pokojowa i stanowcza polityka porozumienia bałkańskiego mająca na celu wzmocnienie bezpieczeństwa i niepodległości zaprzysiężonych i sprzymierzonych narodów, jak również zaczerpnięcie więzów z narodami sąsiednimi w duchu paktu salo-

nckiego powinna być zdecydowanie prowadzona w dalszym ciągu.

Minister Saradzogu odjechał do Ankar, a minister Gałencu do Bukaresztu.

BUKARESZT, 10.4 - PAT - Agencja Radetor upoważniona została do zaprzeczenia wiadomości, podanej przez jeden z dzienników niemieckich o rzekomym wywieździe ministra spraw zagranicznych Gałencu na temat okolicy dyplomatycznej angielsko - francuskiej. Agencja zaznacza, że min. Gałencu nie udzielał nikomu żadnego wywiadu, a stanowisko Rumunii określone zostało przez premiera i ministra spr. zagranicznych w dniu 27 marca rb. na zebraniu frontu odrodzonego narodowego.

Wszyscy w szeregach Komitetu Pożyczki Lotniczej

Przewodniczący gł. komisji organizacyjnej stronnictwa demokratycznego prof. dr Miecz. Michałowicz zgłosił imieniem powstającego stronnictwa akces do ogólnop. komitetu pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Kazimierz Bagiński opuścił więzienie

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie uwzględniając prośbę Kazimierza Bagińskiego udzielił mu 6-miesięcznej przerwy w wykonaniu kary. Wobec czego Kazimierz Bagiński w dniu 8 b.m. w godzinach popołudniowych opuścił więzienia w Plocku.

NA KANWIE

Fuks na torze

Zaczęło się od rzeczy bardzo poważnej: od dzury w brzusku i kłado rzeczy poważnej jest po większej części rzeczą niebezpieczną.

Tak było i w nanej opisaney sprawie. W której główną rolę odgrywał pleszcz p. Rozmaryner z dzurą w brzusku.

Dzura w brzusku jest ponętną sprawą durną, a rzecz durną jest w większości wypadków niebezpieczna.

Dzura naprz. w budżecie może go zastopić. Jak zatapia okręt, dwie dzury w budżecie czynią zeh cod w rodzaju nosa, posiadającego w obu dziurkach kotar; wiele dzur w tym budżecie zmieniają go w sito, przez które przelatują wszystko prócz nieporadności, amierzającej do ich zatkania.

W opisywanym tu wypadku dzurka podród slicznych karakulów do prowadzą nielakiego p. Abrahama Cyrkła wprost do dzury. Inaczej cępuą zwenet.

Dzurawe te karakuley zginęły pewnego razu zone p. Rozmarynera i p. Rozmaryner chodził cały w potach lemiąc sobie darcemnie głosek: kto? kiedy? jak? Pytania te zadawane sobie bezustannie wywerczyły mu tak wielką dzurę w brzusku, że zmieszczyłby się w niej 5 albo nawet 2 palca karakulowe i pelerynka.

Aiżki jeden z jego znajomych oświadczył mu dnia pewnego, że dzurę taką, zalesoną karakulami w kształt karakulowego płaszcza, widać wyraźnie „wid.” u nielakiego p. lcka Cyrkła, konkurenta lombardu miejskiego.

Sprawa stała się jasna. Wyraźne było, że ktoś musiał od paltona z dziurawym przodkiem itd. itd.

Ale kto? Ale kiedy? Ale jak? O tym pewno wy nie wiecie. Ale kto? Ale jak? To się zaraz przekłacie!

— Ty?
— Ja!

— To ty ganił poszedł go łe zastawie?! Nie wytrzymał!
— Ja poszedłem jego zastawie! — rzekł twardo szwagier p. Rozmarynera!

— To co ty jesteś? Czy ty jesteś kupiec, czy ty jesteś złodziej?
— No w ogóle pryncypalnie ja jestem kupiec a czasem i ja jestem złodziej. Akurat winczas, jak ja miałem wykupić weksel, to ja się zrobiłem złodziej i zastawie ten palton Różi za 400 złotych u Cyrkła. — Rozpusztnik! Złodziej! Szończony karakulista! Wont z moje progi na złamane nogi!

Szwagierek powodził do urz. śledczego, a stamtąd do kozy.

Nagle po niedługim czasie wpływa do urz. śledczego podanie pani Rozmarynerowej, w którym ta oświadcza dosyć mglisto, że ją coś gadales gryzie, natomiast całkiem jasno deklaruje, że to ona sama z całą samowiedzą i samopoczuciem dała szwagrowi ten karakulowy płaszc, aby szwagier, zastawiający go, poprawił sobie choć nieco cięży dole dzielnego kupca, sięgając ją trafnie!

— Czegoś pan od razu tego nie gadal! Myślał pan, że my tu w urzędzie mamy czas na taki suchy trafunek!

— Jsbym powiedziałem, ale ja nie chciałem, żeby szwagierka miała niezgodność z mężem. Pan przecie wiesz, co to jest mąż. A mój bra-

Wszystko pod znakiem kolonii! Nasiona i rośliny oleiste z Afryki na wystawach sklepów perfumeryjnych Paryża

(p) żywa, wrażliwa, odruchowo reagująca na wszystko publiczność paryska uległa w ostatnich czasach nastrotom, które — i dzisiaj aresta — smienitają się i przechodzą całą gamę odcieli od pesymizmu do



Tancerze murzyńscy

Do — i do tego przynają się paryżanie, „sami nie wiedzą, co posiadają” w swoim Imperium kolonialnym. Owszem, podziwiają chętnie od czasu do czasu zwiędziający stolice przejeżdżnych gości egzotyecznych z Afryki lubią przyglądać się efektownym przemarszom wojsk kolonialnych, czołm, czarnym Senegalczykom, barwnym spahisom, strzelcom afgierskim i marokańskim. Tak, ale na tym kończy się zapas wiadomości przeciwnego paryżanina o koloniach, o Imperium, które wazy dzisiaj tak mocno na szali obrotów handlowych metropolii, która ma dać i da w razie wojny z górą półtora miliona bitnego, datelnego żołnierza.

re — co więcej — wiają się w logice, organiczną całość z Francją. Oko przykruwa wystawa magazynu z modami, perfumierią. Wystawa niecodzienna: obok flakonów i mydeł fotomontaż, przedstawiający zbiór nasion i roślin oleistych z Afrycy Zachodniej dalej próbki rośliny, nasiona, tablicze z cyframi, dalej obrazy wsi murzyńskich, plantacji port w Dakarze, etc., etc. A oto sklep kolonialny: banany, góry bananów na ile goju drzew bananowych w Kamerunie, i znowu fotosy Murzyni, zbiór owoców pakowanie, latowanie etc. Oto dalsze wetywy: skóry marokańskie, kakao, herbata, kakauczok, fosfaty, rum cukier etc. i ich odczytany — Marokko, Martynika, Reunion, Indochiny, Algier, Kongo, Madagaskar...

Obywatel Paryża dowiaduje się: produkcja kakao w koloniach wzrosła z 1.000 ton do 83.000 ton, herbaty z 396 ton do 1.983 ton, kakauczku z 5.000 do 49.000 ton, bananów z 1.000 do 158.000 ton itd. Objemuje to wszystko wzrokiem, liczy, myśli i dochodzi do wniosku: nie wiedziałem o tym.

Od tego wniosku do przeczytania artykułu jednego, drugiego, do półścisła na odczyt, na pokaz — krok tylko jeden. A tych odczytów, poka-

zów, broszur, artykułów było w ciągu tygodni kolonialnych co nie miara. I dale tu i tam, czyta to i tamto — zrozumie sporo z istoty polityki kolonialnej, z wartości kolonii, z pracy pionierów w koloniach, z wartości wysiłków ludzi, jak Gallieni, de Brazza Genilli, Lyautey... Miliony odczuwają wielkość i wagę Imperium, którego ośrodkiem, motorem jest metropolia.

60.000 patunków znaczków pocztowych Na czele kroczy Nikaragua na samym końcu Ziemia Edwarda VII

(d) Od czasu wydrukowania pierwszej marki pocztowej (1839 r.) wypuszczono do dziś około 60.000 gatunków znaczków. Największa ilość typów przypadła na Europę (20.000), następnie Azję (12.000), Australię (3.000). Jest rzeczą charakterystyczną, że im mniejszy kraj, tym więcej posiada typów znaczków pocztowych. Filatelicy utrzymują, że drukowanie nowych emisji, poszukiwanych przez amatorów i zawodowców -

handlarzy, stanowi poważne źródło dochodów dla małych państweczek. Cyfry zdają się potwierdzać to przypuszczenie, gdyż najwięcej znaczków pocztowych posiada... Nikaragua, która od 1839 r. do 1936 r. wypuściła 1.200 typów. Rekord wstrzęsliwosci posiada Ziemia Edwarda VII, położona w okolicy południowego bieguna. Rząd tej małej kolonii wydrukował przez cały czas jej istnienia tylko 1 typ marek pocztowych.

Dramatyczna walka młodej dziewczyny z bandą morderców Złotym łańcuchem zabiła przewodcę

(d) Z więzienia w Lahore zbiegło dwudziestu paru kryminalistów, skazanych za ciężkie przestępstwa na długoletnie kary. Pomordowali oni strażników i zapatrzony się w arsenał więzienia w nowoczesną broń palną wydziesiąli się na wolność. Po ujawnieniu ich ucieczki wysłano pogon, w której brały udział nie tylko zmotoryzowane patroli i oddziały w elbładzie, ale nawet samoloty. Zbiegowie jednak zapani sobie z całego pościgu i tak głęboko zaszyli się w drunale że nie można ich było stamtąd wykurzyć.

Dwukrotnie osaczono zbrodniczy, ale za każdym razem przebili się przez otaczający ich kordon. Wkrótce też stali się postrachem okolicy, w której obrabiali siebie kryjomie. Ludzie fortyfikowali swoje domy, ba całe wsi, aby zabezpieczyć się przed ich napadem. Mchometani nie zamostili medfy do Allahca, aby ich wzięt w obronę. Bengalowie składali bogate ofiary kapłanom Br:hmy i Szwiy.

chy i młoda dziewczyna Amat Edir. Zajął pracą ucicla cichutko starą pięcni. Nagle dziewczyna podniosła głowę i... zmartwiła z przerażeniam. Przed nią zaledwie o kilka kroków, stał dziko patrzący drab, uzbrojony w rewolwer, a za nim jeszcze kilku takich samych oberwańców.

Bandyci! Nieświadomie dowiedzieli się, że kochały wsi Menzaj posiadają dużo złota i srebra, bo ludność była bogata, a klejnoty przechodząły w rękach z rodziną na dziecni — zaryzykowali więc wyprawę do wsi.

Gdzie pieniądze — zapytał opryszek — celując z rewolweru w pierś Amat. Ale ta nie okazała żadnej obawy. Wiedziała dobrze, że wystrzał zwiabi do wsi całą ludność męską. Węc milczała. Herszt bandytów, nie chcąc tradic czasu na targi z głupią dziewczyną, kazał ją pchnąć, a innej grupie swych towarzyszy dał rozkaz przetrzekania wsi.

myśl. Amat więc zaczęła w duchu przysłowywać brata...

Tymczasem bandyci rozpięchli się po chatach wsi, przetrząsając wszystkie schowki i skrytki.

Ale oto już na drodze ukazał się brat Amat, który przybywał na jej nieme wezwanie. Utrawszy go, młody bandyta, pilnujący dziewczyny, zmierzyl się i wystrzelił. Straż chybił, gdyż Amat podbiła rękę swemu strażnikowi, potem wyrwała mu broń i jednym cełnym strzałem położyła go trupem. Ale już nadbiegli herszt bandy, i z wściekłością rzucił się na dziewczynę. Lezcz dzielna dziewczyna zaszuchała mu wtyczka na szyję swój złoty łańcuch, zaciśnięła z całej siły i bandyta zwolnił się martwy na ziemię, po czym skryła się na przydrożne drzewo i stamtąd ją razie napastników kulami rewolwerowymi!

Dwóch padło, reszta rzuciła się do ucieczki, zostali jednak zatrzymani przez mieszkańców wioski, którzy przybyli w samą porę zwabieni strzałami i sygnałami rogu, w który dął brat dziewczyny. Tylko szczęściu bandydył zdołało ujsć. Reszcie ujęto, dzięki bohaterstwu Amat, która w nagrodę za swą dzielność dostała od rządu mlecz symboliczny, piękną szatę godową i 1.000 rupit.

A. D. DIVINE

W chwili, gdy szara motorówka przepływała pod nim Scott przebiegł przez most. Zdawało się, że mała łódź zyskała nieco na dystansie, ale trudno było to osądzić, patrząc pod innym kątem. Przed nią był drugi holownik, ciągnący za sobą długi rząd bark. Widać, jak mała motorówka zwróciła się ku niemu, minęła go, zawróciła nagle i płynęła teraz w ich kierunku. Szara wyscigówka zauważyła natychmiast ten manewr. Znajdowała się jednak zbyt blisko, żeby móc zawrócić ku portowi, ophynęła więc barki od tyłu, dułym okrążeniem na prawo. Ale mała motorówka była o wiele szybsza i zwrotniejsza. W chwilkę, gdy łódź wyscigówka zawracała, zmieniła jeszcze raz kierunek waląc wprost na Vauxhall Bridge. Pomyślała teraz dystans między sobą a pościgiem o dobre 50 metrów.

Anna aż podskakiwała z podniecenia. — Uciekli, uciekli!... — wołała. Tymczasem i patrol policyjny zbliżył się znowu. Nagle zobyczył pod nim jego światło i reflektor zaczął obszukiwać ciemność. Przesuwał się po barkach, dotknął pochylonych jej masztów, przesunął się po kominie holownika i wreszcie dopędził wyscigówkę, która kierowała się teraz prosto na Vauxhall Bridge.

Taksówka czekała na nich na moście i Scott wezwł ją ruchem ręki. — Sądzę, że jedziemy dalej. — rzekł. Ale Anna pociągnęła go za rękaw. — Czekał... p-wiedziała.

GOSPODA NAD RZEKA

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

... swoje czerwone światło po prawej stronie i białe zieloną latarnię. Natychmiast łódź Petersena ruszyła na jej spotkanie a równocześnie zwróciła się ku niej i łódź policyjna. Zdawało się, że rzeka roi się od ryczących, pedzących bezładnie stętków zbliżających się do siebie z wrogimi zamiarami. Jakś manewr, którego stóg na masce e dokładnie nie widzieli, sprawił, że cała flotyl'a poruszała się teraz w kierunku mostu Lambeth. Mała motorówka osaczona ze wszystkich stron, kręciła się: uw jala wewnątrz zamkniętego koła. Na chwilkę wydostała się z niego i sunęła teraz za dźią łodzą policyjną, której reflektor, poruszający się w ciemności jak ramę pijanego człowieka, oświetlał zarówno przyjacół, jak wrogów.

W ten chwilkę rozległ się huk i trzask. Wielka wyscigówka nejechała na małą łódź i przechyliwszy się

POWIEŚĆ (46)

rowie jego przechylił się przez parapet obok policjantów. Od strony Millbank pojawiło się tajemniczo kilku ludzi, platforma wjechała na most i stanęła. — Wskakujcie do taksówki, — rzekł Scott. — mamy wolną drogę. Na Westminster Bridge — rzucił taksówkarzowi. — Co to wszystko znaczy? — zapytał ten. — O, to tylko zakład, — rzekł Scott pospiesznie. — To moł znajomi... no, jedź pan!... Most Westminsterki... Gdy taksówka ruszyła z miejsca zasnął wewnętrzna szybę. — On zaczyna coś podejrzawać, — rzekł cicho. — Trzeba będzie go zmienić. — Nic dziwnego, — rzucił Weeks. — Na moście trzeba będzie go odprawić, — rzekł Scott. — Tak, żeby pojechał prosto do Scotland Yardu i doniósł, że jacyś trzej nieznanzi ludzie zachowują się podejrzanie na moście Westminsterkim. Pomył co by się stało z moją reputacją. Taksówka zsunęła się po pochylonej wiaduktu i zwróciła ku Millbank. Trzej policjanci ciągle jeszcze zajęci byli przy parapecie. Jeszcze raz przejechali pod drzewami ogrodów, minęli kaplicę Henryka VII i skłęciwszy koło św. Małgorzaty zatrzymali się w Whitehall, czekając sygnału świetlnego. Anna siedziała milcząca, zaciskając ręce, Scott kiął z cicha, a Weeks mruzczał coś pod nosem. Gdy taksówka znów ruszyła z miejsca, Weeks rzekł: — Ja zabiorę tego płaszcza. Jestem wam teraz zupełnie niepotrzebny. Pojadę z nim i postaram się zgubić go. W przeciwnym razie może nam narobić kłopotu. — A my tymczasem... — zaczął Scott. (d. c. n.)

Ofiary łańcuch na F.O.N. i P.O.P.

— Członkowie Komendy Okręgu Żwiraku [Młodej Polski w Białymstoku na specjalnej odprawie postanowili wpłacić na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 500 (piecset).
— Zjednoczenie łącznie ze wszystkimi swoimi działaniami zadeklarowało 5.000 zł. i poczynił 2850 zł. na P.P.O. Procentem zadeklarowali: p. dyrektor Dojnicki 500 zł., członek zarządu Kozłowski 200 zł. i dyr. Kna

'Świat' p. K. Jędrzychowski 300 zł.
Elektroinstalator O. B. Zabudowski apeluje za naszym pośrednictwem do zarządu korporacji przedsiębiorców prze-

mysła instalacji elektrycznych w Białymstoku, by korporacja ta oddała całą zgromadzoną sumę w ciągu 8 lat i letącą bezpłatnie w kasie — na P.O.P.
—o—

Cicho i spokojnie minęły święta przy słonecznej, lecz zmiennej pogodzie

Święta Zmartwychwstania Pańskiego, święta wiosny i pojednania minęły. Cierbowal je spokojny acz

radosny nastrój. Choć ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, a szczególnie zapłakane niebo w dniu Wielkiej Soboty —

nie wdrzyły pięknej pogody, to jednak w niedzielę wielkanocną roześmiało się słońce, zalewając świat swymi złocistymi promieniami. Słoneczna pogoda trwała z małymi przerwami przez niedzielę i poniedziałek.

Kłótnie rodzinne powodem samobójstwa

Teodor Szylin (Wąska 72) o którego samobójstwie donosiliśmy, targnął się na życie z powodu ciągłych kłótni rodzinnych.

Przykra skarga kobiety

Zofia Pomietowska (Pierackiego 2) poskarżyła się po to, że Walerian Sosnowski (Sienkiewicza 49) pobił ją bez żadnego powodu.

Kmiatek złodzi jem rowaru

Oświęcimskiemu Eugeniuszowi (Dziesięcin 77) ukradł przed sklepem przy ul. Sienkiewicza 27) rower Władysław Malownic z wsi Sorki, pow. bielskiego. Złodzieja — kmiatek z rowerem złapała policja na ul. Kocielnej.

Malarz i miednica

Wincenty Makiewicz (Sukienna 13) zameldował policji, że malarz Włodzisław Maksymowicz (Piusudskiego 45) skradł mu miednicę. Maksymowicza zatrzymano.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, mocznikowe
Sienkiewicza 14, tel. 5-23.

Kino „GRYF”
CENY 25 groszy Poc. 5.30
OD 25

Program świąteczny
Milijonowe arcydzieło filmowe

Marco Polo
W roli gł. MACO POLO

Kino „POLONIA”
CENY 25 groszy Poc. 5.30
OD 25

Potężny dramat rodzinny w języku żydowskim

LIST DO MATKI
W roli gł. LUCA i MISZA GERMAN

WZMOCNIŁOŃ LOTNICTWO WZMOŻONA POTĘGA POLSKI

Kino ŚWIAT
Ceny od 75 gr. dla młodzieży 54 gr.
Pocz. 5, 7 i 9

Biały Murzyn
W rol. główn. PICHELSKI, WISZNIEWSKA, ORWIDOWNA

53 organizacje zablokowane w Chrześc. Narodowo-Gospodarcz. K-cie Wyborczym

wzywają Polaków-białosteczan do głosowania pod hasłem solidarności chrześcijańskiej

W związku z zbliżającymi się wyborami do Białostockiej Rady Miejskiej Chrześcijański Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy wydał następującą odezwę:

Obywateli!
Białystok znalazł się w obliczu wyborów do Rady Miejskiej.

Dnia 6 marca r. rozpoczął się bieg kalendarza wyborczego który będzie trwał do niedzieli 14 maja, kiedy cała ludność pójdzie do ur. wyborczych, by swymi głosami zdecydować, jakim ma być nasz przyszły samorząd miejski.

Musi on być polski i musi być szczerym wyrazicielem opinii i dążeń obywateli miasta.

Aby uzgodnić działalność wyborczą różnych politycznych i społecznych grup społecznych Białostoku i skupić wszystkich wyborców — Polaków pod jednym sztandarem — gospodarcze, ideowe, zawodowe i kulturalno-oświatowe organizacje naszego miasta w osobach pełnomocnych przedstawicieli utworzyły:

Chrześcijański Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy.

Obecne wybory do Rady Miejskiej odbędą się na podstawie nowego prawa samorządowego, które na barki przedstawicieli obywateli miasta wkłada nader trudne i odpowiedzialne obowiązki. By im pomóc, na białostockim ratuś winni zająć się ludźmi, którzy myślą przewodnią będzie wyłącznie rzeczowa praca nad zaspokajaniem potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalno-oświatowych ludności. Pozatem winni to być ludzie oświeceni bezwzględnie i obojętnie politycznych. Prześar-

niadem politycznym — wai ni grupowania radzieckie muszą na zawsze usunąć się z widowni naszego samorządu!

Właściwość komunistów musi stać się wręcz bogatym gospodarzo i kulturalnie miastem, godnym swej 107 tysięcznej liczebności i godnym

przechadzając w tym tygodniu przedwielkiemu, przez grupę czeladzi rzemieślniczej (w liczbie 23), pracującej na reżeni miejskiej, a zorganizowanej w ZPZZ, Oddział Przemysłu Spożywczego i Pokr.

Właściwość komunistów musi stać się wręcz bogatym gospodarzo i kulturalnie miastem, godnym swej 107 tysięcznej liczebności i godnym

przechadzając w tym tygodniu przedwielkiemu, przez grupę czeladzi rzemieślniczej (w liczbie 23), pracującej na reżeni miejskiej, a zorganizowanej w ZPZZ, Oddział Przemysłu Spożywczego i Pokr.

Właściwość komunistów musi stać się wręcz bogatym gospodarzo i kulturalnie miastem, godnym swej 107 tysięcznej liczebności i godnym

przechadzając w tym tygodniu przedwielkiemu, przez grupę czeladzi rzemieślniczej (w liczbie 23), pracującej na reżeni miejskiej, a zorganizowanej w ZPZZ, Oddział Przemysłu Spożywczego i Pokr.

List do Redakcji
od P. Z. Z. Pracown. Przem. Spożywczego

Od zarządu oddziału białostockiego P. Z. Z. Pracowników Przemysłu Spożywczego otrzymaliśmy następujący list:
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Składając w ręce Pana dla przekazania na FON kwotę 125 zł. 85 gr., która stanowi jedynodniowy zarobek, osiągnięty w dniu 4 bm., jako najlepszym dniu w tygodniu przedwielkiemu, przez grupę czeladzi rzemieślniczej (w liczbie 23), pracującej na reżeni miejskiej, a zorganizowanej w ZPZZ, Oddział Przemysłu Spożywczego i Pokr.

Właściwość komunistów musi stać się wręcz bogatym gospodarzo i kulturalnie miastem, godnym swej 107 tysięcznej liczebności i godnym

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi Mazow. rewiru II-egzek. Wiktor Bokalski mający kancelarię w Ostrowi Mazow. ul. Marcja Piusudskiego Nr. 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. pośle do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Czyżewie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Karola Stefana, Zelfi-Stanisławy, Haliny, Jerzego-Kazimierza, Zdzisława-Jana i Stanisława Wojciecha Rostkowskich nieruchomości ziemskiej, składającej się z gruntów o obszarze 447.41 ha. zabudowa: domu murowanego, spichlerza, stajni i obory murowanych, domu sześciokątnej, domu dziesięciokątnej, kurnika, kuźni—warsztatu, chlewo i stoła z przybudówkami (dwie ścieżkarie), drewnianych oraz inwentarzy żywych i martwych szczegółowo wymienionych w opisie majątku dokonanym w dniu 3 czerwca 1938 r., położonej w Mianowie, gminy Strulborze-Koty, pow. ostrowskiego wojew. warszawskiego. Ni nieruchomości posiada urzędową księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łomży p. n. „Dobra-Mianowo”.

Licytacja wyznaczona w li-gim terminie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 369.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 246.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości złotych 36.900.

Rekognicję należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze maloletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Czyżewie.

dnia 6 kwietnia 1939 r.
Komornik Bokalski.

Właściwość komunistów musi stać się wręcz bogatym gospodarzo i kulturalnie miastem, godnym swej 107 tysięcznej liczebności i godnym

Kino „PAN”
o godz. 6, 8 i 10 w.
CYGANKA
Fascynująca treść! Piękno i romantyzm obozu cygańskiego! Piękna muzyka cygańska!

Ceny miejsc od 54 gr.
Dzisiaj i dni następnego
Wielka premiera oddawna oczekiwanego przeboju

na porankach w dniach 9, 10, 11 o g. 12, 1.30, 3.
Jan Kiepura Pieśń miłości
w przepięknym filmie

Ogłoszenie
Wydział Powiatowy w Białymstoku posiada w mieście Białymstoku, przy ulicy Marszałka Piusudskiego Nr. 46 nieruchomość, składającą się z placu o powierzchni 5.591 mtr. kwadr. i znajdującej się na nim budynki mieszkalne i gospodarcze.

Nieruchomość powyższą Wydział Powiatowy zamierza sprzedać i wzywa reflektantów do składania ofert.

Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego w Białymstoku przy ul. Kolejowej nr. 8.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi Mazow. rewiru II-egzek. Wiktor Bokalski mający kancelarię w Ostrowi Mazow. ul. Marcja Piusudskiego Nr. 31 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. pośle do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Czyżewie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Karola Stefana, Zelfi-Stanisławy, Haliny, Jerzego-Kazimierza, Zdzisława-Jana i Stanisława Wojciecha Rostkowskich nieruchomości ziemskiej, składającej się z gruntów o obszarze 447.41 ha. zabudowa: domu murowanego, spichlerza, stajni i obory murowanych, domu sześciokątnej, domu dziesięciokątnej, kurnika, kuźni—warsztatu, chlewo i stoła z przybudówkami (dwie ścieżkarie), drewnianych oraz inwentarzy żywych i martwych szczegółowo wymienionych w opisie majątku dokonanym w dniu 3 czerwca 1938 r., położonej w Mianowie, gminy Strulborze-Koty, pow. ostrowskiego wojew. warszawskiego. Ni nieruchomości posiada urzędową księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łomży p. n. „Dobra-Mianowo”.

Licytacja wyznaczona w li-gim terminie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 369.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 246.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości złotych 36.900.

Rekognicję należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź księżeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze maloletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Czyżewie.

dnia 6 kwietnia 1939 r.
Komornik Bokalski.

APOLLO
Prestiżowy film francuski poświęcony bohaterom wojny
BITWA NAD MARNĄ
MIŁOŚĆ—SZPIEGOSTWO—BOHATERSTWO, GIGANTYCZNE KREACJE AKTORÓW
G. DERMOZ - RAJMU - A. BASSERMAN

Życie na Wołyniu może być znośniejsze

Zależy to od człowieka i... kapitałów

BOGACTWA LEŚNE NA RYNKU CARLEGO ŚWIATA

(ch) Długi duży bogactwa leśnym, którym dysponuje województwo wołyńskie rosną sę tu pomysłowo przemysł drzewny. Jest tu kilkadziesiąt ośrodków, że w szczególności wołyńskie zakłady drzewne Liceum Krajeńskiego w Smidze, gumy ostatnio powstało w Strykowie, gumy robotnicze, państwowe tartaki w Kiewanicy, a z prywatnych w Orzowie, Kostopolu, Mławie, Mławie, Mławie, Mławie, Mławie, Kiewanicy itd.



Wnętrze chaty wołyńskiej - wyjątkowo pięknie utrzymanej.

Fabryki mebli w ciągu lat ostatnich znacznie ulepszyły swoją produkcję w postaci mebli szkolnych i biurowych, a nawet luksusowych, zaś tartaki wołyńskie przetwarzają w ogromnych ilościach kłose dębowe na deski, kantówki, fryzy, towary kolejowe itp.

Wołyń eksportuje na rynki krajowe i w wielkich ilościach zapasuje rynki zagraniczne we wszystkich częściach świata głównie w szczególności półfabrykaty drewna dębowego i cenniejsze gatunki i półfabrykaty z drzew liściastych oraz posadzki. Zakłady orbawie pracują wyłącznie na eksport na granicy wysyłając do wszystkich części świata dyktę (specjalność dyktę oienka tak zw. samolotowa).

Ożywienie na rynku drzewnym i nowe możliwości eksportu wyrobów drzewnych, jakie otwierają się przed Polską wpływają niewątpliwie na wzrost zainteresowania wołyńskim przemysłem drzewnym, co w znacznym stopniu przyczynia się do podniesienia stopy życiowej ludności.

REGULACJA RZEK

Czynnik rządowe i samorządowe zwracają uwagę na rzeki wołyńskie jako doskonały środek komunikacyjny. Szerokość koryt i głębokość rzek przekracza stale 2 metry, co pozwala na ukucie taboru berlińskiego o dużej wyporności i średnim zanurzeniu. Urządzenie rzek wołyńskich i zorganizowanie odpowiedniej komunikacji pasażersko-towarowej da olbrzymie korzyści gospodarcze choćby dlatego, że wszystkie wiązki miasta leżą nad rzekami. Regulacja jest również konieczna celem ochrony las i pól przed częstymi powodziami, które corocznie niszczą i

ZAMIĄST BLOT — ŻYZNE ŁĄKI

Zapoczątkowana 10 lat temu, laty akcja osuszenia bagien na Wołyniu dała już jak najlepsze wyniki i wzbudziła zainteresowanie w sferze i w szeregach ludności wiejskiej, która nie mogąc w żaden sposób uwierzyć, że kwaśne i cuchnące bagno można zamienić w żyzne i wydajne łąki.

SADOWNICTWO — NOWE ŹRÓDŁO DOCHODU

W ostatnich latach sadownictwo na Wołyniu weszło w bardziej określone formy rozwoju tak przez krzewienie kultury sadowniczej wśród rolników jak i przez organizację zbioru owoców, oraz tworzenie punktów przetwórstwa owocowego.

Egzotyiczne kwiecie w lasach Wołynia

potrafi zdużyć życie ludzkie zapachem

(ch) Już w najbliższym czasie polska wschodniej części powiatu kostopolskiego pokryją się egzotyicznymi kwieciami azali.

Z najdalszych części Polski napływa pytania i zgłoszenia o wyłączenia kadłoczek azali i osób starszych, które chcą zwiedzić lasy posiadające jedyne w Polsce obszary porośnięte dzikimi egzotyicznymi azalami. W okresie kwitnienia wydają one tak silny zapach, że odurzają zarówno ludzi jak i zwierzęta, powodując niekiedy wypadki śmiertelne.

Azalia pontyjska rośnie w Polsce przeważnie na terenie powiatu kostopolskiego, a ściślej mówiąc w gminie berezańskiej i ludwipolskiej. Azalia pontyjska rośnie również dalej na północ w powiecie tarnobrzeskim, dochodząc do linii kolejowej

Ostki — Rokitno. Zachodnia granica zasięgu azali przechodzi koło Łęczyna i Bielaszówki w gminie berezańskiej i Potoczki, Bystrzyki i Ludwipola w gminie ludwipolskiej, kierując się ku granicy ZSRR i powiatu rówieńskiego w kierunku południowo-wschodnim na Storzów. W powiecie kostopolskim azalia rośnie w niektórych miejscach w obliście lasów przeważnie w cieniu rzadkich lasów o dość dużej wilgotności. Zwarty pas krzewów tej rośliny sięga 7 km.

Według niemieckich legend rozpowierzchnienie azali pontyjskiej ludność przypisuje Tatarom, którzy w czasie najeżdżów na Polskę dotarli bardzo często do tych ziem. Nasłone tej rośliny miały się znajdować w ośnie, który przywieźli ze sobą Tatarzy do karmienia koni.

Na bez troskie życie

wyłudził pieniądze od kochliwych niewiast

Stefan Świątek zamieszkały w Poznaniu (ul. św. Marcina 14 m. 9) dostał wiadomość ze swej żony.

Sęd Okręgowy w Poznaniu na miejsce oczekiwania obywateli i oszust. Ow to p. Świątek w ciągu 5 lat pobytu w Polsce (przedtem jakiś czas mieszkał w Anglii) wyłudził od naiwnych kobiet około 6 tys. złotych.

Każdej z nich obiecywał małżeństwo, a gdy tylko zdobył zaufanie, pożył, wśliznął i wyciągnął, nie

raz ostatnie oszczędności niewiast aby sobie żyć bez troski.

Rozprawa w sądzie toczyła się za zamkniętymi drzwiami.

Po wyroku ławności rozprawy sąd wydał wyrok skazujący osk Świąteckiego na 3 lata więzienia w motywach sąd przytoczył za udowodnione, że obrona oskarżonego nie zasługiwała na najmniejszą w rechochby z tego względu że nie tylko „duhu” nie płacił, lecz proceder swój uprawiał z coraz to innymi kobietami.

Natrętny żebrak-bogacz

odpocznie sobie w przytułku dla starców

We Lwowie aresztowano podczas obawy nocy kilkunastu włościanów i żebraków. W towarzystwie tym znalazł się niejaki Daniel Zajac, 70-letni zawodowy żebrak i żebrak.

W szesnastu roku już go raz ukarano za natrętność. żebrak 4-tygodniowym aresztem. Po ostatniej obławie dostał 14 dni kark.

Czwartego dnia pobytu w aresztach miejskich, Zajac zaczął się wielce denerwować, aż wreszcie oświadczył, że koniecznością dlań było wrócić do mieszkania (ul. Ruska 12), bo obawia się, że gdzieś go wkradną z matką.

W towarzystwie strażnika aresztów miejskich i posterunkowo go policji poszedł więc do swego mieszkania, gdzie z zamurwanej skrytki w piecu wydobyl prawdziwy skarb, na który zdobyły się srebrne monety o wadze około 3 kg., 300 dol. w złocie, sto kilkadziesiąt złotych w banknotach oraz książeczki oszczędnościowe.

Cały ten skarb Zajac z powrotem zabrał do aresztów miejskich, gdzie go zdeponowano w kasie. Po odsiedzeniu kary żebrak — bogacz będzie odstawił do któregoś z zakładów opiekuńczych dla starców.

stkim na powiaty zdołbunowski, rówieński, dubieński, krzemieniecki i lueki.

Oprócz t. zw. sadów gospodarczych, posiadają obecnie w wielu miejscowościach na terenie tych powiatów sady handlowe, których owoce przeznaczane są na eksport do innych części Polski.

Masowo wysłano się owoce wołyńskie do Lwowa, Warszawy, Katowic, Wilna, Gdyni a nawet do Gdańska.

Picnikiem tej nowej gałęzi rolnictwa wołyńskiego był osadnik wołyński, który w latach kryzysu, szukając nowych źródeł dochodów, zaczął zakładać racjonalne sady owocowe. Sadownictwo jednak nie może się należycie rozwijać z powodu braku odpowiedniej ilości sortowni, pakowni, przechowalni, oraz owocowych zakładów przetwórczych.

Toteż wydziały powiatowe przy wydatnej pomocy Wołyńskiej Izby Rolniczej przystępują obecnie do zakładania w Równem, Dubnie i w Krzemieńcu nowoczesnie urządzonej przechowalni owocowych, prywatnie zaś przedsiębiorcy przystępują do budowy w Równem i Zdołbunowie przetwórni owocowych.

PRZED SEJONEM TURYSTYCZNYM



Schronisko Tow. M. Hołnków Naroczy.

Wizyta wicepremiera w Gdyni

Szerokie możliwości rozwoju portu i miasta

(T) Na konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wicepremier Kwiatkowski, odpowiadając na przemówienie przedstawicieli życia gospodarczego, stwierdził, że przybył do Gdyni z głębokim przeświadczeniem, że przed portem gdynińskim i miastem portowym powstaje w zarysowujących się obecnie warunkach możliwość wykonania nowego skoku naprzód.

Dwa przede wszystkim zjawiska zdają się usprawiedliwiać to przekonanie. Po pierwsze — ogólny program inwestycyjny państwa w tym roku wzrosło w porównaniu z latami ubiegłymi, wobec czego obroty portowe powinny również wzrosnąć. Import musi być zrównoważony eksportem.

Po drugie — rok 1938 wykazał, że w Polsce powstaje coraz więcej możliwości rentownego eksportu, a nasze oferty, zwłaszcza na towary akumulujące duży procent pracy i inteligencji polskiego pracownika, wytrzymują całkowicie konkurencję.

Gdynia powinna obecnie zainteresować się bliżej możliwościami w zakresie przemysłów eksportowych. Musi powstać w Gdyni przemysł produkujący na eksport. Przemysł w C. O. P. produkować będzie przede wszystkim na rynek wewnętrzny. Oto zasadniczy podział ról.

Sfery gospodarcze i przemysłowe Gdyni problem ten powinny w najbliższym czasie poważnie przestudować, a od ich postawy zależy będzie dalszy rozwój gospodarczego potencjału Gdyni.

Przez całe Karpaty wiodzie szlak im. Marszałka Piłsudskiego

(T) W Cieszynie odbyło się posiedzenie komisji międzyoddziałowej zachodnio-beskidzkiej P. T. T. z udziałem delegatów P. T. T. ugrupowań w górach schroniska i szlaki turystyczne. Tematem obrad był program inwestycji w górach, a przede wszystkim plan robót turystycznych na terenie Żeolza, gdzie większość schronisk przejętych po Czechach znajduje się w stanie ruin.

Na posiedzeniu postanowiono przedłużyć główny szlak karpaci P. T. T. im. Marszałka Piłsudskiego aż do Ligotki Komarnickiej, tak, że szlak zaczynać się będzie na Żeolzu, a kończyć na Huculszczyźnie w Żabim. Obecnie w swej zachodniej części szlak zostanie poprowadzony pasami Praszywa, Ropiczy, Polomu, a następnie głównym grzebieniem Karpat przez Skałki, Głirów i Kiczor na Barania Górę, gdzie zbliżenie się z dotychczasowym szlakiem.

Cygańskie kłopoty z wyborem króla

Szukają miejsca na ceremonie elekcyjnej

(SK) Do Starostwa Grudzkiego w Łodzi zgłosiło się czterech Cyganów, którzy prosili o pozwolenie na odbycie elekcji nowego króla w Łodzi i użyczenie im w tym celu obszernego placu.

Wybór ma się odbyć w dniu 15 maja i do tego terminu Cyganie chcieliby pozostać w Łodzi.

Starosta grudzki nie udzielił jednak pozwolenia, motywując decyzję tym, że w mieście nie ma tak obszernego placu na pomieszczenie tablorów cygańskich oraz, że przy znacznej liczbie Cyganów jest nie wskazany w tym celu obszerne i porządku.

Wobec tego delegaci Cyganów wyjechali z Łodzi w poszukiwaniu innego miasta, w którym mogliby sobie wybrać nowego monarchę.

Muzeum Ziemi Radomskiej marnieje w ciasnym lokalu

(sh) Na dorocznym walnym zgromadzeniu oddziału radomskiego P. T. K. po sprawozdaniach z działalności oddziału w roku 1938-39 rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszane były różne aktualne dla P. T. K. sprawy, a przede wszystkim bardzo obszerne została omówiona sprawa lokalu Muzeum Ziemi Radomskiej.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorium oraz zatwierdzić przedłożony program działalności i preliminarz budżetowy na rok 1939, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec rezygnacji dotychczasowego wieloletniego prezesa dyr. K. Odakowskiego, na prezesa powołano inż. W. Gruszczyńskiego oraz wybrano 19 członków nowego zarządu i 4 członków komisji rewizyjnej. Na zakończenie zgłoszono i jednogłośnie uchwalono następujący wniosek w sprawie lokalu Muzeum:

Muzeum Ziemi Radomskiej, jako wieloletni owoc pracy wielu osób i ofiarnej poświęcenia jest wspólnym dorobkiem kulturalnym całego

miasta i powinno być jego chlubilą w Zarządzie Miejskim znaleźć gorliwego opiekuna. Obecny lokal Muzeum, ze względu na swą ciasnotę, nie tylko hamuje rozwój muzeum, ale wprost uniemożliwia zwiedzanie więc lokalu muzeum jest kwestią jego dalszego istnienia i wymaga natychmiastowego rozwiązania.

Umieszczenie w sąsiedztwie muzeum punktu izolacyjnego dla rodzin osób chorych zakaźnie stoi w sprzeczności z elementarnymi wymaganiami sanitarnymi i bezpieczeństwa zdrowotnego i wymaga niezwłoczne usunięcia w odpowiednim czasie i w zależności położenia i otoczenia miejsca.

Wobec zwołania oddziału radomskiego P. T. K. poleciło zarządowi zakomunikować władzom miejskim te fakty, jako dezcyderaty i wyrazić nadzieję, że Zarząd Miejski zechce jednak wreszcie przychylić do nich ustosunkować się i załatwić je w myślnym interesie wspólnego dobra — Muzeum Ziemi Radomskiej.

Utonął rybak, na którego statku pierwszy raz załopotana polska bandera wojenna

(T) Tragiczną śmiercią zginął pionier rybacstwa polskiego na wodach Skagenu, rybak Jakub Myśliż z Wielkiej Wsi — Władysławowa. Zginął on w fałch morza w pobliżu Gdyni.

Myśliż w dniu 10 lutego 1920 r. był tym rybakiem, któremu przypadł zaszczyt podmiesienia pierwszej polskiej bandery wojennej na jego własnym statku, na którym przewodził wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku gen. Hallera wraz z całym sztabem. Statek Myśliża nosił wówczas nazwę „Gwiazda Morza”.

Pracownicy państwowi zwolnieni od płacenia rat za zaliczki

Prezes Rady Ministrów zarządził wstrzymanie na czas od dnia 1 maja do dnia 30 września 1939 r., potrącania rat na spłatę zaliczek na uposażenie funkcjonariuszom państwowym i instytucji państwowych, którzy dopełnili obywatelskiego obowiązku subskrypcji wewnętrznej pożyczki na cele rozbudowy lotnictwa i artylerii i przedwojenniczej.

Wstrzymanie potrącania rat i zaliczek do wysokości kwoty płaconej w każdym miesiącu na pożyczkę wewnętrznej, dotyczy wszystkich zaliczek, o przyznaniu których zainteresowani złożyli podania wzmiankowanemu przed dniem 29 marca 1939 r.

Krótkie wiadomości

- Poznań**
 - PROWOKUJĄ I OBRAZAJĄ**
Pod Kiełkiem w Wollazewie, w pow. gnieźnieńskim, aresztowano Niemca, Hermanna Noltinga, za szerzenie defetyzmu i obrażenie państwa polskiego.
 - W Chodzieży został aresztowany mistrz rzemiełnictwa, Wiersba, za to samo.
 - W województwie poznańskim aresztowano wielu Niemców, przeważnie za prowokacje i obrażanie narodu polskiego.
 - PEŁNE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W POW. GNEZIEŃSKIM**
(E) W wyborach do rad gminnych na terenie pow. gnieźnieńskiego Niemcy nie otrzymali ani jednego mandatu, dzięki jednolitej postawie społeczeństwa polskiego. Popieraniem razem Niemcy mieli 4 mandaty.
 - Szamotuły**
 - ZADUSIŁO SIĘ W GNÓJÓWCE**
W tragiczny sposób utracił swą 2-letnią córeczkę rolnicy Czernocy z Nowejwsi koło Kaźmierza pow. szamotułskiego.
 - Dziewczynka, postawiona bez należytej opieki, bawąc się na podwórzu, wpadła do wykopanej w ziemi beczki z gnójówką. Po pewnym czasie wydobyla ją z beczki już nieżywą.
 - Częstochowa**
 - ŚMIERC DZIECKA W STUDNI**
(cz) Florentyna Polakówna, niania, chcąc pokazać 4-letniej Helenie Tumała zwręciado w studni, nachyliła dziecko nad przepaścią wodną.
- Kielce**
 - BURSA „MŁODYCH PIŁSUDCZYKÓW”**
M. W. SŁAWKA W KIELCACH
(T) W Kielcach na posiedzeniu kielckiego wydziału wojewódzkiego wojewoda dr Dziechacz złożył hołd pamięci płk. Walerego Śławki.
 - Wydział wojewódzki uchwałił wysynagować 25.000 zł na budowę w Kielcach burwy „Młodych Piłsudczyków” — dzieci niepodległościowców im. płk. Walerego Śławki.
- Łowicz**
 - MŁYN ZE ZBOŻEM W ZAGISZCZACH**
(E) We wsi Mekołowice, pow. łowickiego, wybuchił pożar w 3-piętrowym młynie motorowym Józefa Gajdy. Młyn spłonął doszczętnie wraz z kilkuset kwintalami zboża. Straty ponad 50.000 złotych.
- Sambor**
 - SAMOBÓJSTWO URZEDNIKA MAGISTRATU W SAMBORZE**
(E) Na 42-roczniku nerwowego popelniał samobójstwo inż. Jan Pleniński, architekt magistratu samborskiego. Desperat brał udział w walkach legionowych i odznaczony był krzyżem walecznych.
- Lwów**
 - ZWOLNIENIE STUDENTÓW Z ARESZTU**
(E) We Lwowie zwolniono z aresztu śledczego 5 studentów, aresztowanych w związku z rewizją w Domu Akademickim. Między innymi zwolniony został prezes czytelnik akademickiej Międzylow Włas i wiceprzewodniczący młodzieży wszechpolskiej Zygmunt Młodnicki.

SILNE

LOTNICTWO

zwycięży karidego wroga

PRZY WYSYLANIU ŻYCZENIY UŻYWAJ ZNACZKÓW POGZTOWYCH POMOCY ZIMOWEJ